

JAN KODRĘBSKI (Łódź)

Najnowsze polskie podręczniki prawa rzymskiego*

Współczesne przemiany gospodarcze spowodowały gwałtowny wzrost liczby studentów prawa na naszych uniwersytetach¹, przy czym teraz, co łatwo zrozumieć, najszybciej wzrosła liczba studentów rozpoczynających studia. Wzrosło wobec tego zapotrzebowanie na podręczniki i pomoce naukowe z dziedziny prawa rzymskiego, którego znaczenie na studiach prawniczych niewątpliwie również wzrosło. Prawo rzymskie coraz wyraźniej stanowi na polskich wydziałach prawa propedeutykę prawa prywatnego, prawo prywatne zaś — w miarę rozwoju przemian gospodarczych — zaczyna odgrywać dominującą rolę w studiach prawniczych, podobnie zresztą jak i we wszystkich krajach rozwiniętych gospodarczo. Warto więc poświęcić baczną uwagę tak ogólnym problemom i zadaniom podręczników prawa rzymskiego, jak i ich realizacji przez wydane w ostatnich kilku latach podręczniki.

* * *

Polska dydaktyczna literatura romanistyczna posiada bogate tradycje, świadczące o jej dobrym poziomie i utrzymaniu ścisłej więzi z nauką światową. Od pierwszego polskiego podręcznika prawa rzymskiego, wydanego przez J. W. Bandtkiego jeszcze po łacinie², poprzez szereg wartościowych podręczników dziewiętnastowiecznych, aż do współczesności charakteryzowały je na ogół ścisłe związki z nauką niemiecką. Nauka ta odgrywała, jak wiadomo, w naszej dyscyplinie w wieku XIX rolę dominującą, a do dziś dnia odgrywa w niej przodującą rolę. Wpływ nauki niemieckiej z pewnością dla romanistyki polskiej był korzystny.

* Tekst jest referatem, wygłoszonym na Ogólnopolskiej Konferencji Katedr Historyczno-Prawnych, jaka odbyła się w Zajączkowie w dniach 14–17 września 1995 r.

¹ Trzydzieści lat temu krąg odbiorców podręcznika prawa rzymskiego oceniał wybitny romanista na około 2000 — K. Kolańczyk, Nowy podręcznik prawa rzymskiego, CPH, 1965/1, ss. 235. Obecnie należy tę liczbę pomnożyć przynajmniej przez dziesięć.

² J. W. Bandtkie, *Lineamenta Iuris Romani ad ordinem institutionum Justiniani imperatores digesta*, Warszawa, 1816.

Podręczniki polskie prawa rzymskiego powstałe w XIX wieku posiadają opracowanie naukowe³. Z podręczników XX-wiecznych, będących w użyciu jeszcze kilkadziesiąt lat po ich powstaniu, wymienić należy przede wszystkim znakomity i wielokrotnie wznawiany podręcznik krakowskiego romanisty Fryderyka Zolla⁴, najobszerniejszy rozmiarami z wszystkich podręczników prawa rzymskiego, trafnie określany przez S. Wróblewskiego jako „polskie pandekta”. Podręczniki zapewne największego polskiego romanisty, Stanisława Wróblewskiego⁵, zasługują ciągle na baczną uwagę współczesnych badaczy prawa rzymskiego, ale ze względu na trudną do przyswojenia formę ich przydatność dla studentów od początku była niewielka. Ze względu na głębię i oryginalność myśli Wróblewskiego warto jednak do nich wracać.

W okresie międzywojennym powstał właściwie tylko jeden polski podręcznik prawa rzymskiego. Krakowski profesor Rafał Taubenschlag, rozczarowany nienajlepszą reakcją studentów na wydany przez siebie, skądinąd znakomity, podręcznik austriackiego romanisty, Rudolfa Sohma⁶, napisał bardzo treściwy i krótki podręcznik zawierający minimum wymaganej wiedzy romanistycznej⁷. Był on wznawiany po II wojnie światowej, a już po śmierci autora wydał go z pewnymi zmianami Henryk Kupiszewski⁸. Po II wojnie światowej ukazało się kilka podręczników i skryptów prawa rzymskiego. Pierwszym chronologicznie był bardzo oryginalny, choć mało przydatny w dydaktyce i ostro skrytykowany podręcznik Borysa Łapickiego⁹, zwracający szczególną uwagę na walory etyczne prawa rzymskiego. Mimo swoich słabych stron, zasługuje on, jak sędzę, na uważną lekturę współczesnego romanisty. O wiele bardziej klasyczny jest mający kilka wydań podręcznik

³ J. Kodrębski, *Prawo rzymskie w Polsce XIX wieku*, Łódź, 1990.

⁴ F. Zoll *Pandekta czyli nauka rzymskiego prawa prywatnego*, t. I–III, Kraków, 1888–1910 i następne wydania.

⁵ S. Wróblewski, *Zarys wykładu prawa rzymskiego*, Kraków, 1916 i *Zarys wykładu prawa rzymskiego. Prawo rzeczowe*, Kraków, 1918.

⁶ R. Sohm, *Instytucje, historia i system rzymskiego prawa prywatnego*, tłum. W. Kozubski i R. Taubenschlag z 17 wydania opracowanego przez L. Mitteis i L. Wengera, Kraków, 1925. Jak napisał Taubenschlag: *Dla naszej młodzieży, przychodzącej w ostatnich zwłaszcza latach z bardzo słabym tylko przygotowaniem na Uniwersytet okazał się ten podręcznik tak z powodu znacznej jego objętości (725 stron), jak i z powodu przeładowania uwagami i literaturą za ciężki i trudny do opanowania*.

⁷ R. Taubenschlag, *Instytucje i historia rzymskiego prawa prywatnego*, Kraków, 1934. W 1938 roku ukazało się jego „wydanie 2 poprawione i rozszerzone” autorstwa R. Taubenschlaga i W. Kozubskiego pod tytułem *Historia i Instytucje rzymskiego prawa prywatnego*.

⁸ Kolejne wydania podręcznika Taubenschlaga-Kozubskiego ukazały się w Warszawie w 1945 i 1947 roku. W 1955 roku ukazało się kolejne wydanie tego podręcznika, w istocie piąte, ale wracające do pierwotnego autorstwa, czyli z R. Taubenschlagiem jako jedynym autorem: R. Taubenschlag, *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa, 1955. W 1969 roku H. Kupiszewski opracował nowe — w istocie szóste, wydanie tego podręcznika.

⁹ B. Łapicki, *Prawo rzymskie*, Warszawa, 1948.

Wacława Osuchowskiego¹⁰, nawiązujący do pewnego stopnia do tradycji pandektystycznych. Moim zdaniem, najlepszym dydaktycznie podręcznikiem powojennym był mający również kilka wydań podręcznik poznańskiego profesora Kazimierza Kolańczyka¹¹, którego oryginalną i bardzo cenną cechą było powiązanie, co prawda w skromnym zakresie, prawa rzymskiego ze współczesnym polskim prawem cywilnym.

Zanim przejdziemy do krótkiej prezentacji współczesnych, czyli powstałych w ciągu ostatnich kilku lat polskich podręczników prawa rzymskiego, warto zastanowić się nad ogólnymi problemami, przed którymi staje autor takiego podręcznika¹². Kwestią podstawową jest wybór odbiorcy podręcznika. Odbiorcą tym jest w zasadzie student prawa i to student początkujący, gdyż prawo rzymskie wykładane jest z reguły na pierwszym roku. Nakłada to na autora podręcznika obowiązek pisania szczególnie jasno i przystępnie, zakładając, że jego czytelnik nie posiada żadnego przygotowania prawniczego. Wiemy zresztą, że prawo rzymskie przez wiek XIX traktowane było jako ogólne wprowadzenie do nauki prawa. Rolę tę przejęły obecnie inne przedmioty — przede wszystkim wstęp do nauk prawnych. Obok studentów I roku z podręczników prawa rzymskiego korzystają również studenci lat wyższych, magistranci, a także absolwenci studiów prawnych, czy to dla celów komparatystycznych, czy dla rozszerzenia wiedzy z zakresu historii prawa. Stąd powstaje potrzeba istnienia przynajmniej dwu rodzajów podręczników prawa rzymskiego: podręcznika małego, przeznaczonego dla celów dydaktycznych na I roku studiów, i podręcznika dużego, będącego możliwie szczegółowym wykładem naszej dyscypliny, zaopatrzonego w aparat naukowy i stwarzający podstawę wyjściową dla ewentualnych własnych badań. Nauki romanistyczne francuskie, niemieckie czy włoskie, mogą się pochwalić posiadaniem obu tych typów podręczników, przy czym podręcznik trzytomowy Maxa Kaser¹³ uchodzi obecnie — jak wiadomo — za wzór takiego dużego podręcznika. W polskiej literaturze romanistycznej podział na te dwa typy podręczników nie był dotychczas zbyt wyraźny, ale do pewnego stopnia zaczyna się obecnie kształtować.

Warto tu wskazać na możliwość i potrzebę jeszcze jednego podręcznika prawa rzymskiego, a mianowicie podręcznika prawa rzymskiego dla cywilistów. Jest rzeczą normalną, że cywilista szuka rzymskich korzeni instytucji prawa prywatnego¹⁴, ale dla prawnika-praktyka, nie znającego na ogół łaciny

¹⁰ W. Osuchowski, *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*, Warszawa, 1962, cztery kolejne wydania, późniejsze trzy wydania skrócone. Ogółem w swych dwu wersjach podręcznik Osuchowskiego miał siedem wydań od 1962 do 1988.

¹¹ K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa, 1973 i cztery następne wydania (1973, 1976, 1978, 1986); nowe wydanie przygotowywane obecnie przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

¹² Zajmował się tą problematyką wnikliwie K. Kolańczyk w swej recenzji podręcznika W. Osuchowskiego — patrz wyżej, przypis 1.

¹³ M. Kaser, *Das romische Privatrecht*, t. I–II, München, 1971–75 i *Das romische Zivilprozessrecht*, München, 1966.

¹⁴ W. Wołodkiewicz, *Rzymskie korzenie współczesnego prawa cywilnego*, Warszawa, 1978.

i nie przygotowanego do samodzielnych poszukiwań w materiale źródłowym, jest to mało realne. Opracowanie podręcznika prawa rzymskiego, w którym instytucje rzymskie byłyby zestawione ze współczesnymi instytucjami prawa prywatnego, byłoby z pewnością pożyteczne tak dla praktyki prawnej, jak i dla nauki prawa prywatnego. Odwołania do prawa prywatnego, zawarte w podręczniku Kazimierza Kolańczyka są bardzo cenne i nadają temu podręcznikowi wielką wartość, ale nie wystarczają potrzebom praktyka poszukującego romanistycznych przykładów do mowy sądowej czy pisma procesowego. Przed autorem podręcznika prawa rzymskiego staje szereg innych problemów do rozstrzygnięcia. Bodajże najważniejszym jest klasyczny problem systematyki wykładu. Systematyka ma niewątpliwie wielki wpływ na efektywność wykładu. Prawo jest systemem i jego należyte zrozumienie wymaga poznania jego całości, a poznanie poszczególnych instytucji wymaga znajomości innych. W szczególności wydaje się, że trudno jest zrozumieć funkcjonowanie instytucji rzymskiego prawa materialnego bez, choćby elementarnej, znajomości procedury. Co do tego istnieje powszechna zgoda w nauce. Wobec tego umieszczenie wykładu procedury przed wykładem prawa materialnego wydaje się być uzasadnionym, choć, z kolei, takie rozwiązanie ma także ujemne strony, polegające na trudnościach które tak usytuowany wykład procedury stwarza studentom. Z tego właśnie powodu niektórzy autorzy podręczników, idąc w ślad za Gaiusem, umieszczają wykład procedury na końcu. Każde z tych rozwiązań ma swoje plusy i minusy, ale wydaje się, że ze względów dydaktycznych procedura powinna raczej wyprzedzać prawo materialne.

Innym problemem systematyki jest usytuowanie wykładu prawa rodzinnego i spadkowego — przed wykładem prawa rzeczowego i zobowiązaniowego lub po nim.

Dyskusyjne jest też umieszczenie wykładu nauki o czynnościach prawnych, niekiedy związanej z prawem osobowym, niekiedy ze zobowiązaniami, a niekiedy jeszcze inaczej sytuowanej.

Obok kwestii systematyki, istotne znaczenie przy pisaniu podręcznika ma sposób wykładu. Wielu autorów, zwłaszcza starszych wprowadza obficie pojęcia i definicje łacińskie. Jest to w dużej mierze konieczne, ale autor powinien dbać o każdorazowe tłumaczenie. W szczególności wystrzegać się należy używania terminów i pojęć, które mogą być niezrozumiałe dla przeciętnego maturzysty, gdy zaś jest to konieczne, należy starać się je przystępnie wytłumaczyć. Używanie przykładów i kazusów bywa bardzo pożyteczne i kształcące, ale powiększa rozmiary podręcznika. Byłbym za umieszczaniem ich raczej w materiałach pomocniczych.

Istotną kwestią jest umieszczanie w podręczniku przypisów, co jest raczej rzadkie, i bibliografii. Zależać to powinno, jak sądzę, od typu podręcznika, ale, pewne elementarne informacje bibliograficzne powinny się znaleźć w każdym, choćby najkrótszym podręczniku akademickim. Wskazana jest bibliografia komentowana, odstraszaający przykład bibliografii niekomentowanej daje pierwsze wydanie podręcznika W. Osuchowskiego.

Bardzo istotne w dydaktyce prawa rzymskiego są teksty źródłowe, sądzą jednak, że nie powinny mieścić się w tekście podręcznika, ale albo w aneksie (jak w podręczniku W. Rozwadowskiego), albo w osobnym wydawnictwie.

Kwestią szczególnie delikatną jest problem oryginalności podręcznika. Podręcznikowi prawa rzymskiego z natury rzeczy niewiele różni się od siebie, powstaje jednak pytanie czy autor podręcznika ma prawo do przedstawiania w nim swoich własnych, a dyskusyjnych poglądów oraz prowadzenia w związku z tym polemik z innymi autorami. Nie można oczywiście autorowi podręcznika odmówić prawa do swobody wypowiedzi, ale podręcznik nie powinien, moim zdaniem, służyć wyrażaniu kontrowersyjnych poglądów. Można natomiast zasygnalizować przynajmniej w dużych podręcznikach, kontrowersyjność pewnych zagadnień, ale, przedstawiając własny sąd, autor podręcznika winien przedstawić również zdania przeciwnie. W każdym razie unikać należy przenoszenia do podręcznika wcześniejszych polemik prowadzonych przez jego autora.

Przedmiot nasz jest traktowany zasadniczo jako historyczno-prawny, ma jednak wiele wspólnego z dyscyplinami dogmatycznymi, a w podręczniku połączyć należy te dwa aspekty naszej dyscypliny. Przede wszystkim więc autor podręcznika musi rozważyć proporcje między jego częścią poświęconą historii prawa a częścią poświęconą instytucjom prawnym, tak procesowym, jak materialnym.

W części historycznej zawsze znajdzie się wykład źródeł prawa, natomiast ustrój państwa rzymskiego, zdaniem wielu autorów, należy raczej do wykładu historii powszechnej państwa i prawa. Nie zawsze jednak ten podział tematyczny jest respektowany; wskazać należy, że oddzielenie opisu instytucji ustrojowych od wykładu historii źródeł prawa jest trudne i nie pozwala na osiągnięcie właściwych rezultatów dydaktycznych. Omawiając poszczególne instytucje prawne pożądanym jest pokazać ich historyczne uwarunkowania. Idealem byłoby przedstawienie ewolucji historycznej instytucji prawnych, od Romulusa do Justyniana, wyjaśniając przyczyny i uwarunkowania tych zmian. Ale oczywiście rozmiary podręcznika na to nie pozwalają. Nawet znakomity podręcznik Kasera¹⁵ w swych trzech grubych tomach nie całkiem spełnia to zadanie. Warto przypomnieć interesujący przykład odmiennego podejścia do zagadnienia historyzmu w podręczniku prawa rzymskiego, jakim jest znakomity podręcznik Fritza Schulza¹⁶, którego przedmiotem jest jedynie rzymskie prawo klasyczne. Zamiast dziejów rozwoju prawa rzymskiego mamy tu jego opis w momencie uchodzącym za najbardziej doskonały. Myślę, że każdy autor podręcznika musi na swój sposób rozwiązać ten problem, zwykle przyjmując rozwiązanie kompromisowe. Biorąc pod uwagę propedeutyczną rolę prawa rzymskiego, opowiadałbym się raczej za położeniem nacisku na prawo klasyczne i ograniczeniem wykładu prawa wcześniejszego i później-

¹⁵ Patrz przypis 13.

¹⁶ F. Schulz, *Classical Roman Law*, Oxford, 1951.

szego, przynajmniej, jeśli chodzi o podręcznik mniejszych rozmiarów. Należy też, pomimo koniecznych ograniczeń, domagać się uwzględnienia w podręczniku dziejów prawa rzymskiego po upadku Rzymu starożytnego, w tym także jego dziejów w Polsce. Ma to wielkie znaczenie dydaktyczne, uczy też szacunku dla naszej dyscypliny, pokazując jej więź ze współczesnością i rolę dziejową.

Wreszcie bardzo duże znaczenie dydaktyczne ma graficzna forma podręcznika, zwracająca należycie uwagę na definicje i najważniejsze ustępy. Zaopatrzenie podręcznika w indeks lub bardzo szczegółowy spis rzeczy jest wysoce pożądane.

* * *

W ostatnich kilku latach ukazało się w Polsce stosunkowo wiele podręczników i materiałów pomocniczych do nauki prawa rzymskiego. Oczywiście, poniższe uwagi nie mogą być traktowane jako ich recenzje. Ograniczę się do elementarnych informacji.

Pierwszym chronologicznie jest wydany po raz pierwszy w 1990 roku, podręcznik krakowskiego profesora prawa rzymskiego, Wiesława Litewskiego, wznowiony ostatnio w tzw. „czarnej serii” Państwowego Wydawnictwa Naukowego¹⁷. Podręcznik Litewskiego jest najobszerniejszym z omawianych podręczników prawa rzymskiego — liczy w pierwszym wydaniu 465 stron — nie spełnia jednak — jak uważam — wymogów stawianych przed „dużym podręcznikiem”, tak ze względu na — mimo wszystko — zbyt skromne rozmiary, jak zupełny brak wskazówek bibliograficznych i orientacji metodologicznej. Podręcznik Litewskiego poświęca stosunkowo dużo uwagi historii prawa rzymskiego, nie ograniczając się do źródeł prawa, ale charakteryzując strukturę społeczno-gospodarczą epoki. Instytucje ustrojowe zostały pominięte.

Prawo procesowe, zgodnie z zainteresowaniami naukowymi autora stosunkowo obszernie ujęte, umieszczone zostało na końcu podręcznika. Wykład instytucji prawnych jest szczegółowy i w odbiorze trudny, ze względu na stopień nasycenia szczegółowymi informacjami. Autor stara się, często z powodzeniem, pokazać ewolucję instytucji prawnych, tym niemniej mamy tu wyraźną przewagę dogmatyki nad historią. Podręcznik Litewskiego nawiązuje do znakomitych krakowskich tradycji podręcznika Zolla, ale jest podręcznikiem trudnym do przyswojenia przez studenta I roku i z pewnością jego forma nauki nie ułatwia. Jego szczegółowość pozwala go używać jako źródła wiedzy romanistycznej cywilistom, choć osobiście zalecałbym im raczej nadal podręcznik Kolańczyka czy — niewątpliwie o wiele obszerniejszy — niemiecki podręcznik Maxa Kasera. Być może podręcznik ten inspirował autora.

Zupełnie inny typ podręcznika reprezentuje wydany w 1991 roku podręcznik Władysława Rozwadowskiego¹⁸. Jest to dzieło bardzo oryginalne i zasługujące z tego względu na uwagę środowiska naukowego. Autor świadomo-

¹⁷ W. Litewski, *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa, 1990 i drugie wydanie 1994.

¹⁸ W. Rozwadowski, *Prawo rzymskie. Zarys wykładu wraz z wyborem źródeł*, Poznań, 1991, drugie wydanie w 1992 roku.

mie dopasował jego rozmiary i treść do możliwości naszych studentów, także studiów zaocznych, wyciągnął też wnioski z traktowania prawa rzymskiego jako „wstępu do nauki prawa i procesu cywilnego”¹⁹. Rozmiary podręcznika są niewielkie — właściwy podręcznik liczy zaledwie 225 stron, do czego dodać należy wybór źródeł. Jest to zapewne jeden z najkrótszych podręczników. Konstrukcja podręcznika jest klasyczna — wykład procesu cywilnego, bardzo skrócony, poprzedza prawo materialne. Część historyczna stosunkowo obszerna, ograniczona została do historii źródeł. Brak tła historyczno-społecznego. Ciekawe i trafne są uwagi wstępne, wprowadzające w zręczny sposób początkującego studenta w tak dla niego trudną problematykę romanistyczną. Materiał prawny wyłożony jest przystępnie, choć — biorąc pod uwagę rozmiary — wykład jest chyba zbyt szczegółowy. Autor niepotrzebnie wdaje się w dyskusję naukową, na co w podręczniku, zwłaszcza tak elementarnego typu, miejsca raczej nie widzę. Szczególne uznanie autora recenzji wywołał obszerny wstęp poświęcony dziejom recepcji prawa rzymskiego. Sam wykład prawa rzymskiego przedstawiony jest językiem prostym i ścisłym. Oryginalność podręcznika Rozwadowskiego polega przede wszystkim na wchodzącym w skład podręcznika obszernym wyborze źródeł, liczącym ponad 80 stron drobnym drukiem i zawierającym 657 tekstów, głównie z Digestów, ale i z innych źródeł. Są to krótkie fragmenty dwujęzyczne, powiązane przez autora umiejętnie odsyłaczami z tekstem wykładu i stanowiące jego bardzo cenne uzupełnienie. Wybór źródeł ma charakter dogmatyczny, ale umożliwia studentowi zapoznanie się z „żywym głosem” prawa rzymskiego. Nie jest to aneks do podręcznika, ale jego integralna część. Na uznanie w podręczniku Rozwadowskiego zasługuje także pomysłowe i ułatwiające naukę opracowanie graficzne. Trudno się dziwić, że odniósł zasłużony sukces wydawniczy, będąc chronologicznie pierwszym podręcznikiem polskim nowego typu. Różni się on bardzo istotnie od wspomnianego już poznańskiego podręcznika niezapomnianego mistrza autora, Kazimierza Kolańczyka, mając jednak raczej innego adresata i inne cechy nie konkuruje z nim.

Znacznie mniej znany, i mniej oryginalny, ale w pełni zasługujący na odnotowanie jest rzeszowski skrypt Mieczysława Żołnierczuka²⁰. Ma on niewielkie rozmiary (214 stron) i klasyczną strukturę. Historia prawa jest potraktowana stosunkowo obszernie (prawie 1/4 tekstu). Autor poprzedził dość szczegółowe przedstawienie źródeł prawa zwięzłą charakterystyką ustroju i tła historyczno-społecznego. Napisany prostym językiem, w bardzo przystępny sposób wykładający materiał, stanowi skrypt profesora Żołnierczuka przykład solidnego minimum podręcznikowego, w zupełności odpowiadającego podstawowym oczekiwaniom studentów. Można w nim znaleźć zwięzłe i jasno wyłożony podstawowy materiał faktyczny z zakresu naszej dyscypliny. Podobny nieco charakter ma skrypt naszych wrocławskich kolegów Edwarda Szy-

¹⁹ Op. cit. s. 11.

²⁰ M. Żołnierczuk, *Zarys prawa rzymskiego*, Lublin, 1992.

moszka i Ireneusza Żeberskiego²¹, znany mi tylko z jego pierwszej części, obejmującej historię prawa i procedurę. Tematyka ta jest omówiona stosunkowo obszernie (101 stron), ale językiem niezbyt łatwym w odbiorze. Skrypt wrocławski stanowi, jak sądzę, wstępne stadium prac nad właściwym podręcznikiem, który z pewnością we wrocławskim środowisku spotka się z wielkim zainteresowaniem.

Na baczną uwagę zasługuje podręcznik powstały w środowisku romanistycznym toruńskim, którego szybki rozwój wystawia chlubne świadectwo jego kierownikowi, profesorowi Władysławowi Bojarskiemu. Podręcznik profesora Bojarskiego²², oparty na wcześniejszym o dziesięć lat skrypcie, ale istotnie od niego różny, zalicza się niewątpliwie do podręczników krótkich (255 stron) i przeznaczonych dla początkujących studentów. Jego struktura jest klasyczna. Na wykład historii prawa rzymskiego poświęcona jest czwarta część podręcznika. Historia ustroju i historia źródeł prawa przedstawione są zwięźle, ale wyczerpująco. Na uwagę zasługują precyzyjne i wnikliwe charakterystyki epok prawa rzymskiego — jedno z trudniejszych zadań stojących przed każdym autorem podręcznika, wymagającym daru syntezy. Prawo procesowe, chyba zbyt skrótowo ujęte, poprzedza wykład prawa materialnego. Godnym uwagi jest wyodrębnienie nauki o czynnościach prawnych w osobny rozdział.

Mocną stroną podręcznika Bojarskiego jest prosty i przystępny sposób wykładu. Sprawia to, razem z przejrzystym układem i udaną formą graficzną, że podręcznik jest — jak sądzę — łatwy w odbiorze dla początkujących studentów.

Słabościami podręcznika Bojarskiego jest zbyt skrótowość, co przy dużej szczegółowości sprawia, że podręcznik robi miejscami wrażenie katalogu instytucji. Byłoby dobrze, gdyby autor w następnym wydaniu poświęcił więcej miejsca na wykład instytucji prawnych. Tym niemniej, byłbym skłonny uznać podręcznik Bojarskiego za najlepiej dostosowany do potrzeb i możliwości studentów pierwszego roku. Mimo swego elementarnego charakteru opatrzony jest też zwięzłą użyteczną bibliografią.

Ostatnim z podręczników, którymi chcę się zająć, jest dzieło warszawskich profesorów prawa rzymskiego, Witolda Wołodkiewicza i Marii Zabłockiej²³, wydany ostatnio przez znane niemieckie wydawnictwo prawnicze C. H. Beck, dynamicznie wchodzące na rynek polskich podręczników prawnych. Jego poprzednikiem był skrypt pod nazwą *Bruliony wykładów*²⁴, wydany trzy lata temu przez tychże autorów, stanowiący jakby próbne wydanie właściwego podręcznika. Podręcznik Wołodkiewicza i Zabłockiej zasługuje na szczególną uwagę z wielu powodów. Jednym z nich, jest fakt, że jest to od stu trzydziestu lat pierwszy podręcznik prawa rzymskiego powstały w warszawskim środo-

²¹ E. Szymoszek, I. Żeber, *Rzymskie prawo prywatne, część I i II*, Wrocław, 1991.

²² W. Bojarski, *Prawo rzymskie*, Toruń, 1994.

²³ W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa, 1996.

²⁴ W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Bruliony wykładów 1993/94, część pierwsza i druga*, Warszawa, 1993–94.

wisku naukowym²⁵. Ale istnieją ważniejsze powody, skłaniające do zainteresowania tym dziełem. Jest on zapewne napisany z myślą o umożliwieniu studentom przygotowania się do egzaminów testowych, o czym *expressis verbis* pisali jego autorzy w słowie wstępnym wcześniejszego skryptu²⁶. Widać to w sposobie przedstawienia materiału wykładowego. Ale najbardziej oryginalną cechą warszawskiego podręcznika jest jego struktura — autorzy przyjęli systematykę gajańską, rzadko stosowaną we współczesnych podręcznikach. Podręcznik zalicza się zasadniczo do podręczników krótkich, przeznaczony jest — jak czytamy na obwolucie — głównie dla studentów prawa i aplikantów, rozmiary jego — 386 stron gęstego druku, czynią z niego jeden z najobszerniejszych współczesnych podręczników polskich. Dzieło zaczyna się od obszernego wprowadzenia, na które składają się trzy rozdziały, omawiające kolejno znaczenie nauki prawa rzymskiego, podstawowe definicje i pojęcia prawne oraz historię źródeł prawa. Właściwy wykład, w ślad za Instytucjami Gaiusa podzielony jest na trzy części. Pierwsza z nich poświęcona jest prawu osobowemu i rodzinnemu. Druga część zawiera wykład prawa rzeczowego, prawa spadkowego i zobowiązań, przy czym problematyce prawa zobowiązań poświęcono szczególnie wiele uwagi. Trzecia część, poświęcona jest procedurze cywilnej rzymskiej. Bardzo oryginalną i cenną innowacją jest kończący podręcznik obszerny i bardzo ciekawy rozdział o dziejach prawa rzymskiego w średniowieczu i czasach nowożytnych, w tym także i w Polsce. Nawiązuje on, podobnie jak i cenne uwagi we Wprowadzeniu o znaczeniu prawa rzymskiego dla prawa współczesnego, do znanych dobrze zainteresowań i osiągnięć badawczych W. Wołodkiewicza w tej dziedzinie.

Pozostawiając do bardziej szczegółowej recenzji kwestię zasadności przyjętej systematyki, zwrócić należy uwagę, na bardzo wąskie ramy wykładu ściśle historycznego — ogranicza się on, poza dziejami prawa pojustyniańskiego, do historii źródeł, stanowiącej kilka procent objętości podręcznika. Historia ustroju jest zupełnie pominięta.

Na uznanie zasługuje natomiast obszerne potraktowanie problematyki rzymskiej definicji prawa, systematyzacji i pojęć prawnych. Jest to problematyka ważna dla studentów, tak dla zrozumienia wykładu prawa rzymskiego jak i praw pozytywnych, a zwykle w podręcznikach omawiana skrótowo i w rozproszeniu. Takie jej uwypuklenie jest rozwiązaniem dydaktycznie cennym i oryginalnym.

Podręcznik ma charakter konsekwentnie cywilistyczny, ale wykład prawa rzeczowego i zobowiązaniowego nie dominuje nad całością tak wyraźnie, jak

²⁵ Za poprzedni uważam podręcznik F. Maciejewskiego, *Zasady prawa rzymskiego polskiego podług Instytucji Justyniańskich*, Warszawa, 1861, drugie wydanie 1865. Wydane w Warszawie po II wojnie światowej podręczniki R. Taubenschlaga są oparte na przedwojennym podręczniku Taubenschlaga i Kozubskiego, wydanym w Krakowie. Nie można uważać za podręcznik prawa rzymskiego książki R. Taubenschlaga, *Rzymskie prawo prywatne na tle praw antycznych*, Warszawa, 1955. Patrz też wyżej przypis.

²⁶ W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka *Prawo rzymskie. Bruliony wykładów*, część I, ... uwagi wstępne nlb.

w poprzednim wydawnictwie tychże autorów. Forma podręcznika jest przemysłana i dobrze służy stawianym przed nim zadaniom.

Język wykładu jest prosty i przystępny, forma graficzna sprzyja nauce. Być może, uznać by należało wykład instytucji prawnych za nieco zbyt szczegółowy, przynajmniej w porównaniu z większością omawianych tu podręczników, ale niewątpliwie podręcznik Wołodkiewicza i Zabłockiej bardzo dobrze służyć może studentowi przygotowującemu się do egzaminów testowych, sprzyja też pamięciowemu opanowaniu materiału. Wartość poznawczą podręcznika wzbogacają bardzo cenne i szczegółowe bibliografie poprzedzające poszczególne paragrafy, ograniczające się — zupełnie słusznie — do literatury polskiej. Praca zaopatrzona jest w bardzo ciekawie opracowane tablice synoptyczne, indeks źródeł, indeks terminów i zwrotów łacińskich i aż dwa spisy rzeczy — jeden skrótowy, a drugi bardzo szczegółowy i mogący odgrywać rolę indeksu rzeczowego. Ścisły i precyzyjny sposób wykładu, przemysłana forma podręcznika, sprzyjająca zwłaszcza samodzielnie studiującym studentom, sprawiają że, mimo wątpliwości co do przyjętej systematyki, przyznać należy podręcznikowi warszawskich uczonych wielkie walory dydaktyczne. Można też spodziewać się, że będzie długo funkcjonował w dydaktyce prawniczej.

Na zakończenie tego przeglądu przejdźmy do coraz liczniej ostatnio publikowanych materiałów pomocniczych do nauki prawa rzymskiego, zdając sobie sprawę, że zapewne nie dotarłem do wszystkich.

Pierwszym chronologicznie²⁷ jest opracowany w ośrodku wrocławskim zbiór tekstów źródłowych²⁹. Stanowi on wartościowe uzupełnienie podręcznika, o charakterze wybitnie dogmatycznym. Składają się nań teksty wybrane głównie z Digestów i Gaiusa, dwujęzyczne, ułożone zgodnie z układem podręcznika. Jest to materiał bardzo przydatny dla ćwiczeń z prawa rzymskiego, mogący też służyć samodzielnej nauce studenta. W swej formie przypomina klasyczne wydania tekstów źródłowych, których w naszej nauce było już wiele. Nie zmniejsza to jego użyteczności.

Bardzo oryginalne jest natomiast powstałe w ośrodku toruńskim wydawnictwo, dość niełatwe do krótkiego zakwalifikowania, nazwane przez autorów — bardzo trafnie — *Verba iuris*...²⁹ Jest to rozwinięcie wydanego w 1990 roku w tymże ośrodku *Przewodnika do ćwiczeń prawa rzymskiego*, który został bardzo życzliwie przyjęty w środowisku romanistycznym. Omawiane wydawnictwo jest jednak czymś nowym i bardzo cennym. Składa się ono z trzech części. Pierwsza z nich, to wybór 250 rzymskich paremii prawniczych, głównie wyjętych z Digestów, ułożonych alfabetycznie. Jest to bardzo przydatne także

²⁷ Nie omawiamy tu wydanego dziesięć lat temu, ale nadal bardzo przydatnego wydawnictwa *Prawo rzymskie — słownik encyklopedyczny* pod redakcją W. Wołodkiewicza, Warszawa, 1986. Może ona służyć jako cenna pomoc dydaktyczna studentom, ale w zasadzie przeznaczona jest dla prawników praktyków i laików. Nowe i rozszerzone wydanie Słownika byłoby pożądane.

²⁸ *Prawo rzymskie. Teksty źródłowe do ćwiczeń w opracowaniu I. Żeberskiego*, Wrocław, 1991.

²⁹ W. Bojarski, W. Dajczak, A. Sokala, *Verba iuris. Reguły i kazusy prawa rzymskiego*, Toruń, 1995.

dla prawników-praktyków, szukających efektownego argumentu z prawa rzymskiego. Są tu też, choć rzadko, odwołania do współczesnego prawa polskiego. Można krytycznie zauważyć, że lepiej byłoby paremie ułożyć tematycznie, wybór zaś ich również może być dyskusyjny. Ale wydawnictwo jest cenne i przydatne.

Druga część materiałów, nosząca nazwę kazusów, to ułożone tematycznie fragmenty kazuistyczne, głównie z Digestów, mające służyć jako materiał dla ćwiczeń. Szczególnie cenna jest publikacja fragmentów średniowiecznych glos do Digestów oraz tekstów rzymskich czynności prawnych.

Wreszcie trzecia część — Informacje pomocnicze — zawiera biogramy jurystów, chronologię cesarzy i szczególnie przydatną systematykę Digestów.

Oceniając wydawnictwo W. Bojarskiego i jego uczniów bardzo wysoko, proponowałbym autorom wzbogacić je w następnym wydaniu, które niechybnie nastąpi, adnotowaną bibliografią i rozszerzyć chronologię. *Verba iuris* może oddać studentom, a także interesującym się prawem rzymskim absolwentom, a nawet samym romanistom duże usługi.

Zachodzącym zmianom w naszej dydaktyce, omówionym na początku tego artykułu, odpowiada opublikowany przez grono młodych kolegów z ośrodka warszawskiego *Repetitorium z prawa rzymskiego*³⁰. Ma ono na celu przygotowanie studentów do składania egzaminów testowych, których forma często budzi opory wśród zdających.

Osobiście nie jestem zwolennikiem egzaminów testowych, ale wydaje się, że z uwagi na ogromną ilość studentów i niewielką — romanistów, stanowią one *malum necessarium*. Warszawskie repetytorium obejmuje sto kilkadziesiąt pytań testowych z wszystkich działów prawa rzymskiego. Na szczególną uwagę zasługuje umieszczony po pytaniach zbiór kilkudziesięciu kazusów, które student winien samodzielnie rozwiązać. Stopień trudności tak pytań, jak i kazusów jest wystarczający dla przeprowadzenia selekcji. Wydawnictwo ma na celu umożliwienie studentom dokonania samooceny, stąd na końcu broszurki znajdują się właściwe rozwiązania. Opracowanie nawiązuje wyraźnie do analogicznych wydawnictw zagranicznych. Może być bardzo przydatne dla studentów, zwłaszcza tych, którzy sami przygotowują się do egzaminów; może też, po koniecznych zmianach, być wykorzystany przy prowadzeniu ćwiczeń. Życzę sobie należy naśladowania tego pomysłu wydawniczego przez inne ośrodki akademickie.

* * *

Sądzę, że przedstawione powyżej informacje świadczą o odpowiedzialnym stosunku polskich romanistów do nowych zadań, które przed nimi stanęły.

Masowy napływ młodzieży na studia prawnicze oznacza nie tylko zwiększenie obowiązków dydaktycznych, ale i konieczność dodatkowej selekcji wśród studentów I roku, dokonywanej w dużej mierze przez egzamin z prawa rzymskiego. Tym potrzebom środowisko nasze stara się, jak widać, sprostać.

³⁰ Warszawa, 1995.

Sądzę, że publikacja licznych lokalnych podręczników jest zjawiskiem pozytywnym, aczkolwiek zapewne niektóre z omawianych podręczników zyskają sobie większą popularność niż inne. Z pewnością nie byłoby korzystnym, gdyby studenci ograniczali się do podręcznika autorstwa ich wykładowców i egzaminatorów, choć z natury rzeczy podręcznik lokalny będzie bardziej popularny, niż inne. Wreszcie, sądzić należy, że mimo znacznej liczby omówionych podręczników, pożądane jest ukazanie się następnych. W szczególności zapowiadana reedycja znakomitego podręcznika Kazimierza Kolańczyka z pewnością znajdzie czytelników. Współczesne polskie środowisko prawnicze i akademickie jest na tyle liczne, że jego zapotrzebowanie na podręczniki romanistyczne, tak ilościowe, jak jakościowe, z pewnością nie zostało jeszcze zaspokojone.

Sądzić też należy, że rozwój nauki i nauczania prawa rzymskiego w Polsce nie tylko wiąże się z odrodzeniem gospodarki rynkowej w naszym kraju i może ułatwić zachodzącą w związku z tym i niezbędną dla tego odrodzenia transformację prawa³¹, ale winien odegrać istotną rolę przy dalszej transformacji prawa polskiego, zbliżającej go do prawa Unii Europejskiej. Prawo rzymskie dla Polski pełni w pewnym stopniu funkcję *ius commune* i stąd wielkie znaczenie jego nauczania.

³¹ Patrz W. Wołodkiewicz M. Zabłocka, *Prawo rzymskie ...*, s. 5.